

Instytut Pamięci Narodowej - Katowice

<https://katowice.ipn.gov.pl/pl3/aktualnosci/40434,Dar-Jacka-Sedlaka-dla-Oddzialowego-Archiwum-IPN-w-Katowicach-Katowice-22-maja-20.html>
25.04.2024, 23:54

Dar Jacka Sedlaka dla Oddziałowego Archiwum IPN w Katowicach - Katowice, 22 maja 2017





GRAJĄCO WROŚLA /szopka noworoczna/

Prolog

Trzynastego-obeśmia Polaka spokojna,
Trzynastego-może ścisnąć się wojna,
I z jasnego nieba może spaść grzmot.
Trzynastego-świat wyważa ci łożem
Trzynastego-śkodę może zakryć stado WROŚ!
Trzynastego-wszystko ścisnąć się może
Trzynastego-świat w sielonym Kolorze,
Trzynastego-może zabraknąć łoża
Trzynastego-pancerne i pisa.

Chór wędźniów: Trzynastego grudnia roku ubiegłego
Zwiążali nas ludzie Jaruzelskiego!

Gen.Jaruzelski:/wchodzi spryśniętym krokiem/

Kto tam jęczy i narzeka?
Kto tam woła gniew s dalska?
Kto tam w Gódniku i zg dąłaku
Klinie i bredzi od bez swiątku?
Mym żołnierskim obowiązkiem
Jest, by skądobyć ras z tym związkim
Jest żołnierskim mym nawodem, lud obronił przed narodem
Wszak on sam się nie obronił, po tom jest gen.WROŚKI!

/śpiewa na mel.Użani, użani/Siema takiej wioski, nie ma takiej chaty
Gdzie by nie dotarły nie pancerne chwaty
Hej, hej użani malowane ścieci
Nie jeden awanżik was dzisiaj poleci

/zbliża się Olszowski/

Jaruzelski: Baczność, Stefanie
Co macie w planie?

Olszowski: Oto sukces niebyszały, udało się prasę całą
Całą dziennikarską horąg,
Mas zarządzić ważyć na mordę
Cała wojenny ma swe racje
Może-s zamknąć wież redakcyjne
I żeby nie było sprawy, takie paru redaktorów,
Zostały tylko miestety, niepozozytne dwie gazety
Lecz dzięki mej słotej rpe, pokonały konkurencję

Jaruzelski: Z ciebie Stefanku, to istny Boruta
Tego nie bywało nawet sa Bieruta!
Nawet sam Borman prasy tak nie zdziwił
Ale ktoś przecież dla nas pisać musi

Olszowski/na mel.Kupiłem se pawich piór/
Kupiłem se paru piór, kilka dziennikarskich ciur
Choć pisać doś podie, bo pióra nie orle
Za to trzymam w rękę sznur

Loranc: Słyszałem, że pono, pomimo oporów
Wędźniom dano dostęp do telewizorów
Czy to zbyt lek zaiki, nadmiar tolerancji?

Jaruzelski: To zamiasz karczeru, nasostrzenie sankcji.

Marcikowski: Jednak w odnowie widzę postępy,
Chcieli dostępy, mają dostęp
Punkt porozumiał się salicna.
-a co u pana na Woroniosz?

Loranc: /śpiewa/- Zielono mi

/na mel.przybyli użani.../

Przybyli użani do okienka
Przybyli użani do okienka,
Dystrykacje, pagony i broń szcążka
Dystrykacje, pagony i broń szcążka.
Bagnety i szable, w dłoni lamca
Bagnety i szable, w dłoni lamca,
Przysłałimy ochraniać tu Lorancu
Przysłałimy ochraniać tu Lorancu.
Przysłałimy szaboły gniazdo WROŚkie
Przysłałimy szaboły gniazdo WROŚkie.
Dziś mamy roboty pełne dzonie
Dziś mamy roboty pełne dzo-nie.

Żeby prasę Lorancu program robić mądł.
Czaswał musi żołniera, bycie przeszkodził wróg!

/mówi/ W mundurkach epikery, w mundurkach lektoray
Wszystek redaktoray i operatoray,
W mundurkach portieray, urządnioy w biurach,
I nawet w stołkwoce-kartofle w mundurach!

/śpiewa/ Zielono mi!

Chór żołniersay przy ośrogu: Ciężki 108 mają żołnierze

Has, dwa, trzy,
Ze już ich cholera bierał
Has, dwa, trzy,
Marmie nos, bo sima stroga
Has, dwa, trzy,
I nie widać nigdzie wroga
Has, dwa, trzy,
Żołniera życie widzi spokojne
Has, dwa, trzy,
Nagle ktoś wymyślił wojnę
Has, dwa, trzy,
Każa ci tutaj stad kolego
I pilnować czort wie czego,
Has, dwa, trzy,
Każa sprawiasz samochody
Has, dwa, trzy,
Bagażniki i dowody
Has, dwa, trzy,
Bo gdy jakiś "wróg" się uprze
Może wieść armat w kufese
Has, dwa, trzy,
Pamięcie generatorowie
Has, dwa, trzy,
Gdzie ten wróg, niech który powie
Has, dwa, trzy,
Bo nim wroga sobażywy
Dupa sobie odrosziny
Has, dwa, trzy,

GRAJĄCO WROŚLA /szopka noworoczna/

Prolog

Trzynastego-obeśmia Polaka spokojna,
Trzynastego-może ścisnąć się wojna,
I z jasnego nieba może spaść grzmot.
Trzynastego-świat wyważa ci łożem
Trzynastego-śkodę może zakryć stado WROŚ!
Trzynastego-wszystko ścisnąć się może
Trzynastego-świat w sielonym Kolorze,
Trzynastego-może zabraknąć łoża
Trzynastego-pancerne i pisa.

Chór wędźniów: Trzynastego grudnia roku ubiegłego
Zwiążali nas ludzie Jaruzelskiego!

Gen.Jaruzelski:/wchodzi spryśniętym krokiem/

Kto tam jęczy i narzeka?
Kto tam woła gniew s dalska?
Kto tam w Gódniku i zg dąłaku
Klinie i bredzi od bez swiątku?
Mym żołnierskim obowiązkiem
Jest, by skądobyć ras z tym związkim
Jest żołnierskim mym nawodem, lud obronił przed narodem
Wszak on sam się nie obronił, po tom jest gen.WROŚKI!

/śpiewa na mel.Użani, użani/Siema takiej wioski, nie ma takiej chaty
Gdzie by nie dotarły nie pancerne chwaty
Hej, hej użani malowane ścieci
Nie jeden awanżik was dzisiaj poleci

/zbliża się Olszowski/

Jaruzelski: Baczność, Stefanie
Co macie w planie?

Olszowski: Oto sukces niebyszały, udało się prasę całą
Całą dziennikarską horąg,
Mas zarządzić ważyć na mordę
Cała wojenny ma swe racje
Może-s zamknąć wież redakcyjne
I żeby nie było sprawy, takie paru redaktorów,
Zostały tylko miestety, niepozozytne dwie gazety
Lecz dzięki mej słotej rpe, pokonały konkurencję

Jaruzelski: Z ciebie Stefanku, to istny Boruta
Tego nie bywało nawet sa Bieruta!
Nawet sam Borman prasy tak nie zdziwił
Ale ktoś przecież dla nas pisać musi

Olszowski/na mel.Kupiłem se pawich piór/
Kupiłem se paru piór, kilka dziennikarskich ciur
Choć pisać doś podie, bo pióra nie orle
Za to trzymam w rękę sznur

Loranc: Słyszałem, że pono, pomimo oporów
Wędźniom dano dostęp do telewizorów
Czy to zbyt lek zaiki, nadmiar tolerancji?

Jaruzelski: To zamiasz karczeru, nasostrzenie sankcji.

Marcikowski: Jednak w odnowie widzę postępy,
Chcieli dostępy, mają dostęp
Punkt porozumiał się salicna.
-a co u pana na Woroniosz?

Loranc: /śpiewa/- Zielono mi

/na mel.przybyli użani.../

Przybyli użani do okienka
Przybyli użani do okienka,
Dystrykacje, pagony i broń szcążka
Dystrykacje, pagony i broń szcążka.
Bagnety i szable, w dłoni lamca
Bagnety i szable, w dłoni lamca,
Przysłałimy ochraniać tu Lorancu
Przysłałimy ochraniać tu Lorancu.
Przysłałimy szaboły gniazdo WROŚkie
Przysłałimy szaboły gniazdo WROŚkie.
Dziś mamy roboty pełne dzonie
Dziś mamy roboty pełne dzo-nie.

Żeby prasę Lorancu program robić mądł.
Czaswał musi żołniera, bycie przeszkodził wróg!

/mówi/ W mundurkach epikery, w mundurkach lektoray
Wszystek redaktoray i operatoray,
W mundurkach portieray, urządnioy w biurach,
I nawet w stołkwoce-kartofle w mundurach!

/śpiewa/ Zielono mi!

Chór żołniersay przy ośrogu: Ciężki 108 mają żołnierze

Has, dwa, trzy,
Ze już ich cholera bierał
Has, dwa, trzy,
Marmie nos, bo sima stroga
Has, dwa, trzy,
I nie widać nigdzie wroga
Has, dwa, trzy,
Żołniera życie widzi spokojne
Has, dwa, trzy,
Nagle ktoś wymyślił wojnę
Has, dwa, trzy,
Każa ci tutaj stad kolego
I pilnować czort wie czego,
Has, dwa, trzy,
Każa sprawiasz samochody
Has, dwa, trzy,
Bagażniki i dowody
Has, dwa, trzy,
Bo gdy jakiś "wróg" się uprze
Może wieść armat w kufese
Has, dwa, trzy,
Pamięcie generatorowie
Has, dwa, trzy,
Gdzie ten wróg, niech który powie
Has, dwa, trzy,
Bo nim wroga sobażywy
Dupa sobie odrosziny
Has, dwa, trzy,

Jaruselaki: Noście się odmelować.
/wchodzi Rakowski/
Rakowski: Co tam panie w polityce?
Kissock: Zamknij, choć jestem vice,
Choć staram się jak mogę,
Zamknij mi ją na skobeli.
Jaruselaki: Cieszę się, że nie ciebie, twój syn podobno...
Rakowski: Cieszę się, że nie ciebie, to nie z mojej winy wcale
Choć reprezentuję KMOŚ, mój synalek wiał się w stronę
i choć jestem premier vice
Ona wciąż gra pierwsze skrzypce.
Jaruselaki: Nie mów o byłej żonie,
Co sądził Mieczu o KMOŚie?
Rakowski: Powyż generale miał wprost bezczenny,
By stan bezradziejzy zamieść w wojenny.
Jaruselaki: /do siebie/ To nie był mój pomysł...
/mówi głośno/ Stan wojenny, dziś jest gorzej,
Bo posostaliśmy sami.
I gdy nikt nas nie pomoże....
Rakowski: To możemy pójść z torbami...
Jaruselaki: Z plecakami, z chlebakami-oto twoja jest marazruta
Dziś pojedziesz do Helmuta, może da się wkurzyć żmud
Może wypije dolarami? Mam nadzieję, że coś wkurzą...
/grozi palcem/ Tyko nie grób-jak ten Kurasa.
Rakowski: Jakże to tak, ślabkiem w pakty, s niemoce
Wchodziła mi w konszerty, wszak już Wanda...
Jaruselaki: Inów o sonie?
Rakowski: Miły woda, ja nie o niej... jak już Niemco ma być
Dobry, może dać ci z nad Odry?
Jaruselaki: Ano władnie, przaysta paoska, na niej adres
Obok znaczą-PF Liebe arme Polakon-
Mieczu, otwórz no ty paczkę, co tam widzisz?
Rakowski: Wtęż powiedzieli, o mein Gott!
Trudne skrzypcy sąd das alte Brot...
Praszyka nie bardzo taktowna
Jaruselaki: /wzruszony/ Frawdliwa niłość bealinterosowna,
Adieu! wykonaj rozkaz, posdrów syna.
/wchodzi gen. Kissock, stuka obcasami/
Jaruselaki: Spocznij!
Kissock: Nie spocznij woda, prężyć się nie stocidź
Pki nie zamknij tych a "Solidarności"
Jaruselaki: Dnieśięć milionów?
Kissock: Dnieś całym PKM, daję wam na to słowo
W Bielskojce i na Helu, gdzie jedzicie stufkowo
Miejs astronnych jest moc, i majichasych
Pod stofocem. Tam wozny co noc
Maszych wrógów tyłocę. I choć mówię że w ROMO
Stacy bandolier i lokus, wódce kraj nasz saleniay
W jeden wielki obd!

Jaruselaki: Noście się odmelować.
/wchodzi Rakowski/
Rakowski: Co tam panie w polityce?
Kissock: Zamknij, choć jestem vice,
Choć staram się jak mogę,
Zamknij mi ją na skobeli.
Jaruselaki: Cieszę się, że nie ciebie, twój syn podobno...
Rakowski: Cieszę się, że nie ciebie, to nie z mojej winy wcale
Choć reprezentuję KMOŚ, mój synalek wiał się w stronę
i choć jestem premier vice
Ona wciąż gra pierwsze skrzypce.
Jaruselaki: Nie mów o byłej żonie,
Co sądził Mieczu o KMOŚie?
Rakowski: Powyż generale miał wprost bezczenny,
By stan bezradziejzy zamieść w wojenny.
Jaruselaki: /do siebie/ To nie był mój pomysł...
/mówi głośno/ Stan wojenny, dziś jest gorzej,
Bo posostaliśmy sami.
I gdy nikt nas nie pomoże....
Rakowski: To możemy pójść z torbami...
Jaruselaki: Z plecakami, z chlebakami-oto twoja jest marazruta
Dziś pojedziesz do Helmuta, może da się wkurzyć żmud
Może wypije dolarami? Mam nadzieję, że coś wkurzą...
/grozi palcem/ Tyko nie grób-jak ten Kurasa.
Rakowski: Jakże to tak, ślabkiem w pakty, s niemoce
Wchodziła mi w konszerty, wszak już Wanda...
Jaruselaki: Inów o sonie?
Rakowski: Miły woda, ja nie o niej... jak już Niemco ma być
Dobry, może dać ci z nad Odry?
Jaruselaki: Ano władnie, przaysta paoska, na niej adres
Obok znaczą-PF Liebe arme Polakon-
Mieczu, otwórz no ty paczkę, co tam widzisz?
Rakowski: Wtęż powiedzieli, o mein Gott!
Trudne skrzypcy sąd das alte Brot...
Praszyka nie bardzo taktowna
Jaruselaki: /wzruszony/ Frawdliwa niłość bealinterosowna,
Adieu! wykonaj rozkaz, posdrów syna.
/wchodzi gen. Kissock, stuka obcasami/
Jaruselaki: Spocznij!
Kissock: Nie spocznij woda, prężyć się nie stocidź
Pki nie zamknij tych a "Solidarności"
Jaruselaki: Dnieśięć milionów?
Kissock: Dnieś całym PKM, daję wam na to słowo
W Bielskojce i na Helu, gdzie jedzicie stufkowo
Miejs astronnych jest moc, i majichasych
Pod stofocem. Tam wozny co noc
Maszych wrógów tyłocę. I choć mówię że w ROMO
Stacy bandolier i lokus, wódce kraj nasz saleniay
W jeden wielki obd!

Jaruselaki: Socjalistyczny, ma nadzieję, mówię jak było po kolei
Kissock: /Śpiewa na mel. Jędę wazy kolorowe/
Hadlowy kolorowe z migaczami,
Jędę wazy elpärerowe z DOROWcami,
Jędę noc w takt marszowej dnie muzyki
Tęży szędy na węg szędy do fabryki,
Jędę chłopcy radarowcy z głodnikami,
Jędę chłopcy Kiszczakowcy z petarsami.
Twarda stęba, wszak ioh kycie też nie pięci.
Czary dęgić się jutro zaniebieści.
Oni wszystkie odpowiednio już rozliczą
Nieposłuszną maszą klas robotniczą,
Kłój chłopcy z pačką, s tarosą, lub na tarosy
Rid roboti, niech na drugo im wystarocy
Szech lud hardy od petardy się rozpłosze
Wytnacacie im palami jak to u nas jest,
U nas wiele i nie wiele, tak w nas ras,
Mamy helzy, mamy paki, mamy gas....
Jaruselaki: A co z górnkami, czy wciąż się buntują?
Wysali już na górę, czy jeszcze strajkują?
Kissock: Już są spokojniejsi już się tak nie pienią,
Ale punkciarzy - zostają pod siemią.
Jaruselaki: Każda tona węgla na stogu się liży,
Jak też po tym pracować będą górnicy?
Boję się że po tym "uroku" kolego
Zostanie nam sapał tylko Górnickiego.
/zadchodzi Urban/
Urban: Cenię w Kissocka realności praktyczno
Leżę kto podbudował rzecz teoretycznie?
Kto pierwszy pisał w jakie piękny stylu
Ze tych z plakatami trzeba leć po tyju
Gdyby nie pan Urban, chociaż tylko kibic
Trudno by się było Kissockowi wybić.
Jaruselaki: Miko, miko słyszec ministraz szalenie
Ale nie tylko za to was cenię...
Bardziej szanuję na mi preferencję
I proszę ograniczają wasze konferencje.
Dziękci waszym słowom świat się dowie szadnie
Ze w Polsce wiesz z głowy nikomu nie spadnie.
Ze internowani mają dżetnie tu się, jest,
I w drogich kurortach pływają się w lukusale.
Ze pan Lech Wałosa, dęgić naszym troakon
Cofalenni rozmawia z samą Katką Borką.
Ze to wszystkie wistępnicy jesteście was szalenie
Drogi nasz baronie von Mhnohausenie.
Ze śpiewasz dziś z nami razem w zgodnym chórze,
Leżę oto nadchodzi kolega... po biurze
/wchodzi Albin Śliwka/
Śliwka: /Śpiewa na mel. gije Kuba do jakuba/
Dawnie byłem na budowie, akronym brygadziatę
Byłem jakimś tam Albina, działaj jestem szyską
Kto się nie wybił, tego we dwa kije,
Lupa cupu, lupa cupu, tego we dwa kije,
Dawnie razem z koleśkami, pitem marne wino
Działaj do biura jedzisz sobie, osarną lizayną
Kto się nie wybił, tego we dwa kije,
Lupa cupu, lupa cupu, ten nie wie że żyje.

Jaruselaki: Socjalistyczny, ma nadzieję, mówię jak było po kolei
Kissock: /Śpiewa na mel. Jędę wazy kolorowe/
Hadlowy kolorowe z migaczami,
Jędę wazy elpärerowe z DOROWcami,
Jędę noc w takt marszowej dnie muzyki
Tęży szędy na węg szędy do fabryki,
Jędę chłopcy radarowcy z głodnikami,
Jędę chłopcy Kiszczakowcy z petarsami.
Twarda stęba, wszak ioh kycie też nie pięci.
Czary dęgić się jutro zaniebieści.
Oni wszystkie odpowiednio już rozliczą
Nieposłuszną maszą klas robotniczą,
Kłój chłopcy z pačką, s tarosą, lub na tarosy
Rid roboti, niech na drugo im wystarocy
Szech lud hardy od petardy się rozpłosze
Wytnacacie im palami jak to u nas jest,
U nas wiele i nie wiele, tak w nas ras,
Mamy helzy, mamy paki, mamy gas....
Jaruselaki: A co z górnkami, czy wciąż się buntują?
Wysali już na górę, czy jeszcze strajkują?
Kissock: Już są spokojniejsi już się tak nie pienią,
Ale punkciarzy - zostają pod siemią.
Jaruselaki: Każda tona węgla na stogu się liży,
Jak też po tym pracować będą górnicy?
Boję się że po tym "uroku" kolego
Zostanie nam sapał tylko Górnickiego.
/zadchodzi Urban/
Urban: Cenię w Kissocka realności praktyczno
Leżę kto podbudował rzecz teoretycznie?
Kto pierwszy pisał w jakie piękny stylu
Ze tych z plakatami trzeba leć po tyju
Gdyby nie pan Urban, chociaż tylko kibic
Trudno by się było Kissockowi wybić.
Jaruselaki: Miko, miko słyszec ministraz szalenie
Ale nie tylko za to was cenię...
Bardziej szanuję na mi preferencję
I proszę ograniczają wasze konferencje.
Dziękci waszym słowom świat się dowie szadnie
Ze w Polsce wiesz z głowy nikomu nie spadnie.
Ze internowani mają dżetnie tu się, jest,
I w drogich kurortach pływają się w lukusale.
Ze pan Lech Wałosa, dęgić naszym troakon
Cofalenni rozmawia z samą Katką Borką.
Ze to wszystkie wistępnicy jesteście was szalenie
Drogi nasz baronie von Mhnohausenie.
Ze śpiewasz dziś z nami razem w zgodnym chórze,
Leżę oto nadchodzi kolega... po biurze
/wchodzi Albin Śliwka/
Śliwka: /Śpiewa na mel. gije Kuba do jakuba/
Dawnie byłem na budowie, akronym brygadziatę
Byłem jakimś tam Albina, działaj jestem szyską
Kto się nie wybił, tego we dwa kije,
Lupa cupu, lupa cupu, tego we dwa kije,
Dawnie razem z koleśkami, pitem marne wino
Działaj do biura jedzisz sobie, osarną lizayną
Kto się nie wybił, tego we dwa kije,
Lupa cupu, lupa cupu, ten nie wie że żyje.

/śpiewa dalej/ Dawniej mogłem wór cementu,spendował na lewo
Daisiej sam profesor Kubiak,mówi mi kolego
Kto się nie wybije,tego woś ten kij,
Lajd cupa,lajd cupa,ten niesz w lagrze gnije.

/mówi do Kiszcziaka/Fraszę na jutro mi kolego,
Dobierajcyd żywcem bratkiowego,
I w dobrym atakie go pan sprowadz
Bo chce s nim se podyskutowad.

Kiszczak: Ba, kto by nie chciał

/ejawia się Barcikowski/
Jaruzelaki: Dajki naszej WROBLE, posunijemol radnym
Zajd proces ołowcy jest w trybie doradczym
I nie jeden proces, lecz setki procesów,
Odnowa moralna - oszary sorsesu.

Barcikowski: Trzy lata, jak dla brata...

Jaruzelaki: A jak bardziej krnąbrny brat
To dostanie siedem lat.

/wchodzi Lorano/
Lorano: Szuszenie! Moi ze mną byli wciąż w kolinji,
Nis podobaj in się program w telewizji.

Barcikowski/na stronie/ Trzeba by zanknąć oaky naród

Crzo! na antenarszej

Chociażem lutowy orszek bez korony,
Nie chce na antenarsze stać u boku WROBY,
Zamiast mnie uciecicie tę czarną strąpę
Miały białego orła-wrong oxyli gępi!

E F I L O U
Przedstawic byłaby pora
Głównego animatora
To nasz sędzią - Niedzwiedza Wielki
On porusza te kukielki.

/śpiewa dalej/ Dawniej mogłem wór cementu,spendował na lewo
Daisiej sam profesor Kubiak,mówi mi kolego
Kto się nie wybije,tego woś ten kij,
Lajd cupa,lajd cupa,ten niesz w lagrze gnije.

/mówi do Kiszcziaka/Fraszę na jutro mi kolego,
Dobierajcyd żywcem bratkiowego,
I w dobrym atakie go pan sprowadz
Bo chce s nim se podyskutowad.

Kiszczak: Ba, kto by nie chciał

/ejawia się Barcikowski/
Jaruzelaki: Dajki naszej WROBLE, posunijemol radnym
Zajd proces ołowcy jest w trybie doradczym
I nie jeden proces, lecz setki procesów,
Odnowa moralna - oszary sorsesu.

Barcikowski: Trzy lata, jak dla brata...

Jaruzelaki: A jak bardziej krnąbrny brat
To dostanie siedem lat.

/wchodzi Lorano/
Lorano: Szuszenie! Moi ze mną byli wciąż w kolinji,
Nis podobaj in się program w telewizji.

Barcikowski/na stronie/ Trzeba by zanknąć oaky naród

Crzo! na antenarszej

Chociażem lutowy orszek bez korony,
Nie chce na antenarsze stać u boku WROBY,
Zamiast mnie uciecicie tę czarną strąpę
Miały białego orła-wrong oxyli gępi!

E F I L O U
Przedstawic byłaby pora
Głównego animatora
To nasz sędzią - Niedzwiedza Wielki
On porusza te kukielki.

NOWY HIDEK POLSKI

Jeszcze Polska nie uginęła bo jeszcze żyjemy
ale w takim dobrobycie niedługo uginemy
Nasza nasza Polacy bez barcia do pracy
pod partii przewodni kazi naszory głośni

REFREN : Niesie wipsa niema jajek
szkika ten szlania
trzeba będzie czyta a głodu
jeść dzieła Lenin

W naszym kraju ludzie ledwo oddychają a głodu
Naszy wipsom dokarmiają przyjaśnią na wesoło
Zabiedzony, wygłodzony naród się buntuje
I na władzę totalarysmu, piępięta podniżają

REFREN :
Co nas z tego, że władz KAMPA na wysoki stołek
Iz maszyn z koniokomedi wkładad w dopę kolek
Naród biedny musi pisać - jak wygląda ona
W tye ustroju nawiązania cudów nie dokona.

REFREN :
Nóci HIDEK do nasz STASI - do srywó i odrek
Głoduaj posad-naród chce się dokonać nas de skred
A na nasz jest jubileusz d e s o k r s o j i
Kino to nasz bony jak na okupacji
Ze granicy na pół darmo wysyłać sprzedajemy
hospitalem się go bogactw w ny biedotyjony

Wszystkie ceny maso wladno sigla podwyższają
wyższe płace co nas dają status odbierają
skutki tego dekarne widno i kandy to przysym
I Polsce zamiast dobrobytu jest głód i drożyzna

REFREN :
Ramp siał rżniadł sukony przysym nas to trzeba
I POLSCE maso bez kolejkidostad się do NIERA
Gdy się trochę nastawic - nas przysym po obawli
Nio o taką wojną Polakó ofjowio wiazęli

REFREN :
Jedni Polak jest bapieden drugi przy Carterze
Kilku przed Brezniewem klęczy, reszta się w kolejce upęny.

Głone św. Pawła II spinał na GIERKA wysytkie długi
I te w rublach i w dolarach bo się POLSKA nas rozwała
Nóci się, aly u silu wozła, sil-sin wladny
A sy na to przyrachony, że nasz po dzimki w nasie
te i d o w e prosięty.

NOWY HIDEK POLSKI

Jeszcze Polska nie uginęła bo jeszcze żyjemy
ale w takim dobrobycie niedługo uginemy
Nasza nasza Polacy bez barcia do pracy
pod partii przewodni kazi naszory głośni

REFREN : Niesie wipsa niema jajek
szkika ten szlania
trzeba będzie czyta a głodu
jeść dzieła Lenin

W naszym kraju ludzie ledwo oddychają a głodu
Naszy wipsom dokarmiają przyjaśnią na wesoło
Zabiedzony, wygłodzony naród się buntuje
I na władzę totalarysmu, piępięta podniżają

REFREN :
Co nas z tego, że władz KAMPA na wysoki stołek
Iz maszyn z koniokomedi wkładad w dopę kolek
Naród biedny musi pisać - jak wygląda ona
W tye ustroju nawiązania cudów nie dokona.

REFREN :
Nóci HIDEK do nasz STASI - do srywó i odrek
Głoduaj posad-naród chce się dokonać nas de skred
A na nasz jest jubileusz d e s o k r s o j i
Kino to nasz bony jak na okupacji
Ze granicy na pół darmo wysyłać sprzedajemy
hospitalem się go bogactw w ny biedotyjony

Wszystkie ceny maso wladno sigla podwyższają
wyższe płace co nas dają status odbierają
skutki tego dekarne widno i kandy to przysym
I Polsce zamiast dobrobytu jest głód i drożyzna

REFREN :
Ramp siał rżniadł sukony przysym nas to trzeba
I POLSCE maso bez kolejkidostad się do NIERA
Gdy się trochę nastawic - nas przysym po obawli
Nio o taką wojną Polakó ofjowio wiazęli

REFREN :
Jedni Polak jest bapieden drugi przy Carterze
Kilku przed Brezniewem klęczy, reszta się w kolejce upęny.

Głone św. Pawła II spinał na GIERKA wysytkie długi
I te w rublach i w dolarach bo się POLSKA nas rozwała
Nóci się, aly u silu wozła, sil-sin wladny
A sy na to przyrachony, że nasz po dzimki w nasie
te i d o w e prosięty.

W dniu 22 maja 2017 r. Jacek Sedlak przekazał w darze do zasobu Oddziałowego Archiwum IPN w Katowicach zbiór materiałów zawierający wydawnictwa, druki ulotne, broszury, zdjęcia i plakaty. Obrazują one działalność związkową i polityczną przede wszystkim NSZZ „Solidarność” z lat 1980-1981, w tym m.in. „Solidarność” na terenie Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Katowicach. Jedno ze zdjęć wykonane latem 1982 r. przedstawia oddział ZOMO w akcji w Katowicach na ul. Armii Czerwonej (obecnie Korfańtego).

